

Frankowicze a patriotyzm. Problem milionów ludzi. Uczciwi czy genialni?

Frankowicze. Rząd, władze, został wprowadzony w błąd. Wprowadzony w błąd przez kogo, co? - przez Zachód, przez tych wszystkich, którzy negocjowali, doradzali, współtworzyli to, co jest w mediach od 6 II 89, co jest w III RP, powiedzmy, chyba dość sprawnie, przez system finansowy. Rząd został wprowadzony w błąd niewątpliwie w złej wierze i powinien wystąpić z procesem, a dowodem byłyby opracowania naukowe. Przecież od r. 1989 rząd był patriotyczny, więc patrioci nie powinni byli doprowadzić do zniszczenia kraju, ludzi, stu tysięcy samobójców w dekadę, licząc ludzi, którym odechciało się już patrzeć i zapadli na raka. Nie ma się czego tu bać – rząd powinien umieć z tym wystąpić.

Frankowicze a patriotyzm – problem nierozpracowany. Problem dotyczy 2, 3, 4 milionów ludzi - zależnie od metody (nie metodologii) liczenia. Dotyczy zagadnienia, które podniósł J. Kaczyński (III 2019): Uczciwi czy genialni? - kogo angażować.

Myśl racjonalna, w tym patriotyczna, jest orężem. Czy istnieje racjonalność bez patriotyzmu? - zdaniem Jana Pawła II - nie. A biorąc pod uwagę *praktyczną niespłacalność* w 20 lat i porównując z czasem narodzin dzieci (to specjalna kategoria prawna, poznawcza, ale to trzeba opracować dopiero, naukowo) dotyczy to 3 milionów ludzi, a nawet 4 milionów i 5 milionów, zależnie od teorii, np. na temat trwania niespłacalności tych, którzy pobrali kredyty, bo niespłacalność jednych generuje depresje, zachorowania, samobójstwa, brak wiary u innych.

Zjawia się tu zagadnienie patriotyzmu i odszkodowania od międzynarodowych koncernów. Czy (patriotyczny, czy nie? - to temat dla dokładniejszych badań) minister finansów o tym wie, na czym polega ta teoretyczność; czyli praktyczność – mówi się w kapitalizmie: „teoretyczne państwo” dla jakiegoś dziwnego zaznaczenia ... praktyki, dla zaznaczenia braku opieki (sic!) ze strony państwa?

I gdzie są te programy zaiste patriotyczne i naukowe, bo czy jedno z drugim nie jest powiązane? Czy one (te programy patriotyczno-naukowe) są zamówione, czy są już poznawczo realizowane?

Frankowiczizm pobudza nas w kierunku myślenia o patriotyzmie. Przecież ten jeden akapit stanowi *novum* administracyjne, zarządcze. W jakich instytucjach zamówiono analizy? - A gdzie należy je zamówić? Chyba nie u Kuśmierewicza, nie w tym prymitywnym myśleniu za sto milionów jazdy po grzbietach fal żaglówką. I co to takiego jest, że sport jest często związany z prymitywnym umysłem, z patriotyzmem ułomnym? - Nazywamy go strukturalnym, gdyż polega na powtarzaniu pewnej prymitywnej infantylnej struktury językowej, braku funkcji. W końcu skoro Polska została ograbiona ze wszystkiego, jak po II W.Św., to gdzie ten patriotyzm tych patriotów, przecież była wręcz patriotyczna histeria, patriotyczne zakłęcia rzeczywistości ... Oni, mający się za patriotów, nie byli patriotami – i to jest stanowisko ministrów po 15 XI 2015. Że ci żarliwi patrioci III RP, wcale patriotami nie byli, że dopiero ci patrioci od 16 XI 2015 są patriotami. Można powiedzieć, że to jest przejaw walki politycznej, ale to wyjątkowo nikczemne stanowisko. **Prymitywnego człowieka, który umie tylko powiedzieć: punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.** Nie wiem, czy premier, prezydent, minister edukacji zdają sobie z tego sprawę – że to niezwykle prymitywne stanowisko.

Frankowicze już od 6 II 89. Patriotyzm wątpliwy już od 6 II 89. Kto to – co zaszło w III RP - wymyślił. Setki tysięcy samobójstw lub zmarłych z depresji – to archetyp frankowiczów, tylko na skalę większą, aniżeli frankowicze, którym obiecywał kandydat na prezydenta. Obiecywał. Ale czy mógł to obiecać? Czy w ogóle rozumiał historię po II W.Św., bezrobocie, zapaść narodu.

Kto to wymyślił, gdzie był prezes, premier. Ale czy nad wszystkim może panować prezes, premier? Są instytuty fizyki, socjologii, psychologii, metodologii, matematyki, cybernetyki, biologii, medycyny. Może są nieżywe, załężnione? A jeśli tak, to dlaczego są aż tak załężnione? Gdzie są opracowania ostrzegające frankowiczów, że w razie realizacji tego, co myślą, wszystko co po latach będzie w stanie z siebie wykrzesać język naturalny, będzie niedecyzyjne.

Dosłownie każde zdanie będzie miało dwa końce. Gdzie są prace, że w systemie z chaosou porządek, czyli randomizacji, ulosowienia, dobro i prawda będą w wzmożony sposób niedefiniowalne. Czy Duda, jako kandydat na prezydenta kiedykolwiek się zastanawiał nad konsekwencjami randomizacji życia, czyli nad konsekwencjami kapitalizmu, systemu ulosowienia ludzkiego losu?

Nie ma dzieci, nie ma rodzin, są natomiast samobójstwa. Gdzie są – i to od 6 II 89 - feministki, takie patriotyczne, jak na tych plakatach, że chyba dbają o normalność, pomyślność narodu, że chcą lepiej dla siebie?, dla narodu? To ulosowanie ludzkiego losu (wedle systemu III RP, „z chaosu porządek”) jest normalne? Gdzie są kobiety, instytuty położnictwa, ginekologii itd. - trzeba się wziąć do roboty, przecież o to proszą frankowicze, a przed nimi miliony zmarłych z braku pracy, węgla. Kto dostał pieniądze na przywalanie premierowi Morawieckiemu, a wcześniej całemu PiS? - Nikt? Doprawdy? - Ile na to poszło? Sto tysięcy euro? Osiemset tysięcy? Kto się na tym wzbogacił? Gdzie są analizy z zakresu nauk o dobru, o państwowości, na czym polega wyjątkowość bytowa państwa? Oto podstawowe pytania. Praktyczne.

Frankowicze to tylko fragment nowego systemu, którego boją się nazwać frankowicze, protestujące w czarnych marszach kobiety, ale nie tylko te grupy. Jeszcze raz - skoro to takie trudne, że przez 27 lat 6 II 89 – 15 XI 2015 nikt tego systemu (z wyjątkiem L. Kaczyńskiego: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”) nie rozpoznał: W fizyce sam jeden układ nie może zmniejszyć chaosu. Procesy w **fizyce** dążą zawsze odwrotnie - od porządku do chaosu, a nie w kierunku przeciwnym, od chaosu do porządku; powstanie porządku z chaosu jest wykluczone, z wyjątkiem kilku sztucznych transformacji, form operatora. Zewnętrzna i wewnętrzna struktura społeczeństw powstaje inaczej, powstaje tak jak rozwija się człowiek – hierarchicznie (wydalanie jest podporządkowane nerkom, te zaś naczyńiom krwionośnym), centralistycznie (CNS – centralny nerwowy system) i planowo (choć lekarz tego planu nie widzi, to on jest; jest chociaż programista tego programu nie potrafi ułożyć). Żaden biolog, żaden lekarz nie wie, dlaczego rośnie dziecko, chociaż to widzi w wynikach biochemicznych; biochemia jest skorelowana z funkcją, która rządzi strukturą.

A więc co? Fizyka nad fizykami? W pracach M. Zabierowskiego nazywamy to *funkcją*. Ale można to nazwać *duchem*, nazywam to *rozwojem bez części posiadających prehistorię*. Z ducha. Tak wygląda sprawa z 447. Polska powstała z ducha. Z materii nie posiadającej swej nawet prehistorii. Polska została zakatowana. Jak to? -woła umysł materialistyczny – z części nieposiadających nawet swej prehistorii? Jak to możliwe? - Przecież wszystko posiada swoją prehistorię. I to jest materializm, który owocuje 447.

System „z chaosu porządek” ¹ wygenerował patriotyzm strukturalny i ludzką pazerność, on to wręcz uzasadniał, jako dobro – zresztą za Smithem,

¹ Właściwą aparaturą poznawczą jest kinetyka.

cytując A. Smitha, że dobro narodów powstaje z egoizmu; trudno o bardziej egoistyczną niekatolicką niewożytyłowską koncepcję - zdawał sobie z tego sprawę Mounier, który kapitalizm, w przeciwieństwie do socjalizmu (komunizmu; i nieprzypadkowo w PRL inteligencja rozwijała fuzję anty-marksizmu i chrześcijaństwa, Teilharda de Chardin etc.) określił mianem systemu niereformowalnego.

„System III RP”² wygenerował upadek ducha, chorobę woli, autyzm³, patriotyzm strukturalny, upadek Polski, który odzwierciedla depopulacja. „System III RP” to właśnie miernota frankowiczowa: Frankowicze to tylko pobudzona ludzka pazerność (miernota - to wyrażenie JP II), która uwierzyła w antywożytyłowską antychrześcijańską koncepcję chaosu, w *niekierowanie*. - W bankach, w systemie finansowym. Frankowicze to mózg najbardziej naiwny - uważali, że się czegoś dowiedzieli o kursie frank CH/zł, a inni nie, i dlatego oni ograją tych, co nie mają wiedzy. (Przecież to przeczy zasadzie chaosu, którą przyjęli za UPR-em, JKM, Michalkiewiczem, Braunem). Frankowicze to umysł lichy, a po latach nawet nie zrozumieli nauki z samo-ofrankowania się. Frankowicze to mózg typu „można się wzbogacić w warunkach z chaosu porządek”.

Powstała prymitywna koncepcja anty-wożytylizmu, anty-Solidarności⁴, patriotyzmu. I to jest Frankowizm.

Bardzo prymitywna metafizyka materializmu, metafizyka dyskryminatywna, „moje – twoje”, „odtąd - dotąd”. Nieholistyczna. Sądzę, że tak nie jest nawet w kosmosie, że galaktyki nie powstają z części posiadających swoją prehistorię, że to wielki błąd kantowskiej teorii rozwoju, ale jak trafić do umysłu ludzkiej miernoty? Jak to wytłumaczyć. Dobrze jest wtedy podać przykład człowieka polecanego po prostu narodowi przez Episkopat, w czasach kiedy nie było tomografów, mmm-ów, a często nawet USG. Myślałby może kto, że ten słynny uzdrowiciel z Trzebini, człowiek z ludu, Johannes Rongen, który leczył w epoce stanu wojennego (w epoce WRONy; leczył na życzenie Episkopatu, niewątpliwie wtedy janapawłowego) tysiące ludzi to iluzja, sugestia?

Wszystko się w humanistyce łączy, stąd trzeba dodać słowa, które ktoś nazwie dygresją, a tymczasem ukazują wadliwość koncepcji powrotu arystokracji. Nieprzypadkowo know-how Polsce podrzucili Andegawenowie, ponieważ pomysł apelował do *zasobów ludności*, Polska miała więcej ludzi. I faktycznie za sto lat zjawia się wprost z ludu istny geniusz, M. Kopernik, kreator współczesnej cywilizacji – kreatorem tej cywilizacji jest kopernikanizm, nie przedkopernikanizm,

² Pejoratywna nazwa min. A. Macierewicza, którą określił on (II 2016) 27-letnią epokę sow.gen. Cz. Kiszczaka.

³ Autyzm polega na chorobie woli, dlatego upadają małżeństwa einsteinowskie z fizyczkami autyczkami, a dzieci giną. Pierwsza córka, twierdząc na podstawie studiowania życia Einsteina, zamordowała superzdolna fizyczka autyczka, Milewa, własna matka. Synów matka odgrodziła od ojca swoimi nieobliczalnymi wybuchami, dominacją; autycy są schematyczni, dlatego są bardzo wybuchowi, nieobliczalni. Dziecko autystyczne potrafi donieść na siostkę, na policję, że ta dotyka coś w muzeum starych lokomotyw. (Pawka Morozow był autykiem). Najmłodszy biedak, Eduard, wychowany w stałym konflikcie, zmarł w szpitalu dla obłąkanych. Szkoła córki, ponieważ chowała się w atmosferze miłości ojca, jeszcze takiej, że Einstein ciągle stawiał Milewę na piedestale, wychwalał ją itd. Fizyczki autyczki wymuszają wychwalanie, mówi się, że „są na cukier”. Albert tak postępował, w nadziei, że żona zechce przystąpić do wytworzonego przez niego (dla tych dwóch nędzarzy, bez pracy i dachu nad głową – oto przyczyna depopulacji po r. 1989) warsztatu pracy. „Teoria” (raczej roszczenia) feministek, że Einstein dał żonie miliony, bo ta mu napisała teorię względności, jest popisem idiotyzmu. Teoria ta ma wsparcie u antysemitów i u fizyków, którzy twierdzą, że Einstein jest ... plagiatorem.

⁴ Nie mogę napisać anty-solidarności, ponieważ trzeba odróżnić solidarność jak w słownikach, której przeczy Solidarność bez cudzysłowu, ale już nie „Solidarność” w cudzysłowie, którą sformował sow. Gen. Cz. Kiszczak i okrągły stół.

nie kwantyfikacja egzystencjalna (Ziemia jest jaka jest, bo jest). Tej ogólności metafizycznej, łamiącej tautologiczne przedkopernikańskie rozumienie świata, nie może ścierpieć system „z chaosu porządek” i natychmiast – zgodnie z kapitalistyczną autystyczną zasadą segmentacji (autyzm jest na ogół bezpłodny) - zmieniono hasło Kopernik w Encyklopedii PWN’96 (z Encyklopedii PWN’76). Wystarczyło 20 lat, aby odezwały się demony kapitalizmu. Polska jest w nieszczęśliwej sytuacji, gdyż najpierw o „swe” walczyły demony antykomunistycznego Kraju Rad⁵ zwalczające rady, a potem o „swe” walczą demony systemu „z chaosu porządek”, czyli kapitalizmu. Kapitalizm polega na sprobabilizowaniu tego, co nie jest sztucznie sprobabilizowane – to dlatego upadła dietność, nastąpiła depopulacja. I dobrze :-), dobrze pomiarowo. Depopulacja i wysiłek 500+ pozwalają obliczyć (okazać liczbowo) straty poniesione od 6 II 89).

Funkcja, to w fizyce duch, człowiek, życie, to co obiektywne? Jaki tam duch – mówi umysł prymitywny. Jaka tam funkcja. Obiektywna jest materia, a nie duch, jakaś funkcja, człowiek, życie. Tak myśli wyhodowana po latach ludzka miernota, w III RP. Jak samo dotknięcie - a nawet prawie niedotknięcie, jakby popatrzenie, czy jak to w ogóle nazwać - może leczyć (z raka, cukrzycy)? Dlaczego nie widać prawie nic, żadnej materii, akcji, strzykawki, młotka, uderzenia, kowadła, transfuzji, tabletki? Homeopatia nie jest możliwa, ponieważ właśnie tam nie ma atomów - zawiły umysł pospolity ministra. Minister (jest takie zawołanie: Jezus Maria!) Radziwiłł. Arystokracją stawali się mutanci, z ludu, znikąd, o genach egoistycznych, prywatyzacyjnych. Frankowicze chcieli sprywatyzować tzw. rynek. (L. Kaczyński dobrze to przedstawił: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”).

W polskiej antropologii, cechą arystokracji jest nietwórczość, stają się *dziećmi mechanizmu, a nie osoby ludzkiej*. Arystokracja często ślizga się, jak niektóre formy władzy, po powierzchni jajka, po skorupce. Skorupka jest w głowach ludzi – chodzi o niepodatność na jakąkolwiek informację spoza egoistycznego zakresu.

Jest to zagadnienie prywatyzacji służb specjalnych. Najlepiej dla „arystokratów” (działających wedle: a jak tu się legalnie nakraść?) przez 10 lat prowadzić dochodzenia gospodarcze, ale też wszystkie inne, bo te inne uczą jak zastawiać pułapki. Przestępcy uczą jak biznesowo postępować. Jest to prywatne szkolenie, jak unikać wpadek, „nakrycia”, jak kraść itd. - są to „nauki” *techniczne, bardzo przydatne potem w działalności kapitalistycznej, czyli biznesowej*.

Frankowicze, w przeciwieństwie do śledczych i prokuratorów, nie mieli know-how. Uwierzyli w minimalny wycinek swej wiedzy. W opisany sposób urzędnicy (o tym nie wiedzieli frankowicze) nabywają techniczne know-how. Jest marzec. 26 V 2019 będą wybory. Potem 13 X 19 parlamentarne. Dlatego prezes Kaczyński jest w zasadzie skazany na ludzi, którzy tego nie zrobią. *Tego, tzn. wykorzystania tego brytyjskiego know-how do rozwiązania swego problemu: Jak się nakraść legalnie*. On o tym wie, rozważa to w swoim przemówieniu (III 19): uczciwi czy genialni – pyta sam siebie, w ramach rozważań.

Uczciwi czy genialni? A kto tego nie zrobi?, kto nie myśli jak się nakraść legalnie. Nikt? Nieprawda. Ci którzy zdali egzamin: a) działali w podziemiu, b) odrzucili ofertę pieniędzy z PZPR, SB, WSW, 2ki.

Jest w Polsce konflikt na tej niewypowiedzianej niwie. Oscylator Art B. 400 tys. ludzi, holding firm powiązanych uzupełnianiem się; Art B – firma córka – firma wnuczka; tak jest w Japonii, koncerty pionowe i poziome; schemat został skopiowany do celów przestępczych. Albo obojętnie

⁵ Kraj Rad nie cierpiał rad i nazywano go kapitalizmem państwowym.

co chce zrobić, to moja firma robi. Np. Bolton pojechał na Białoruś, rozmawia z Łukaszenką, czyli na podsłuchu, a zastępca Łukaszenki rozmawia w Warszawie, gdzie już podsłuchów nie ma.

Gdy oscylator Art B stał się jawny to nieprzypadkowo władze mechanizm zablokowały. I też dlatego nie kończą się procesy. Wszystko to jest związane z wyborami, z obecną ordynacją, mafie to rozumieją, opanowują odpowiednie ośrodki. Nieprzypadkowo 16XII16 zjawilo się Słońce Peru.

W okręgach ze znaczną przewagą zdobycie niewielkiej dodatkowej liczby głosów daje więcej, aniżeli w okręgu bez znacznej przewagi. Wtedy te ostatnie są sierotami po wyborach i przejmuje je układ, por. „Układ Wrocławski”. Jeśli premier pochodzi z osieroconej metropolii to ratuje się operacją kanclerską, czyli wiceministrami, bo ministrów określa czynnik polityczny. Ma dwa wyjścia. Albo mianuje na stanowiska wiceministrów ludzi o mentalności korporacyjnej, wykonawczej, albo może sięgnąć po zasoby kadrowe z górnej półki, tych którzy zdali wielki egzamin – odrzucali lukratywne propozycje proponowane przez PZPR, SB, WSW, 2kę (Zarząd II).

Mówi się zimny zabójca, cyniczny zabójca. To jest cecha ludzi kapitalizmu, nie ludzi rozwoju państwa. Nie jest prawdą, że liczba ludzi wynika z technologii, produkcji, nauki, a dowodem nie jest to, że śmiertelność w średniowieczu była duża, stąd i dzietność duża, że potem nastąpił rozwój technologii, produkcji, więc dzietność (dzieci do roboty – widziałem takie obrazy w Holandii, Belgii: dzieci w fabrykach) zmalała. Że ubezpieczenia społeczne spowodowały, że dzietność zmalała, bo ludzie nie mają miłości, tylko chcą wykorzystywać dzieci (oto mentalność intelektualna kapitalizmu), dlatego Europa wymiera, a Kraje Południa nie wymierają. Od 6 II 1989 wcale nie nastąpił rozwój produkcji, technologii, nauki, ani wzrost poziomu bezpieczeństwa! Nic z tych rzeczy. Nastąpiły subiektywizacja, egoizacja, autyzacja społeczna. Przeciwnie, kraj się cofnął. To PRL w mocach produkcyjnych zajmowała miejsce 11, 10, a nawet 9, nie zaś jak powiedział drugi prezydent po r. 1989 „hen za setnym miejscem”, a w wysokich technologiach zajmowała miejsce 7, 6, a nawet 5-te, a nie żadna (w żadnym roku) III RP.

Frankowicze to efekt wzrostu autyzmu. Kapitalizm wywołuje autyzm, widać to w Polsce, w PRL i III RP. Autyzm to rozpacz, choroba na śmierć, polega na utracie woli, na chorobie woli do wielkich dzieł. Autyk jest cyborgiem, mówi się o braku empatii.

Jest konflikt między mózgiem {PRL, opozycja, wola, duch, funkcja, stawanie się, wola uzdrawiania i pomagania narodowi, Rongen, Episkopat popierający Rongena, inni niż dziś neurologzy, tacy jak Krystyna Cholewianka, Krystyna Brzeska}, a mózgiem {III RP, autyzacja, egoizm, oportunizm, materializm pomieszany z dewocją, tzw. asertywność, wola konkurowania i złego życzenia drugiemu konkurentowi, brak empatii, Episkopat odrzucający homeopatię, ministrowie klasy Radziwiłła}. Kto by tam w III RP wystąpił jak pediatra doc. Zofia Szychowska – po co mówić prawdę i się narażać Radziwiłłowi (wspierał proces w Akademii Medycznej przeciwko Zofii, aż ta zachorowała).

Jest konflikt materia kontra duch. Homeopatia to bzdura, itd. A wyniki leczenia przez Rongena 60 pacjentów chorych na raka to klinika może sfałszowała? (Kliniczne Ambulatorium Psychosomatyki I Katedry Chirurgii Ogólnej AM, Kopernika 40, Kierownik dr Leszek Mellibruda). Skuteczność poprawy, a nawet wyleczenia od dotyku Rongena to 50-90% - są przecież statystykmi, dane.

W fizyce, chemii życie jest obiektywizowane w ten sposób, że liczą się trajektorie (x,y,z,t) i prędkości, a także obsadzenia

cząstkami tych trajektorii. Odpowiednie ułożenie tych cząstek daje życie. Lecz jest i fizyka, która mówi, że obiektywne jest coś innego. Wcale nie materia.

Mirosław Zabierowski

Wrocław, wrzesień 2019